Bez Strachu

Paluch

Jutro krzyczy do nas siema dzisiaj wali nas po mordzie
Wczoraj to historia tak jak za szerokie spodnie
Teraz jedno co się liczy to żyć z samym sobą w zgodzie
I by dalsze życiorysy już pisały się spokojnie
Nawiązać dialog, rodziny nie wybierasz
I nie jeden pewnie by chciał urodzić się jeszcze raz
Zawsze może być gorzej, wszędzie dobrze gdzie nas nie ma
Bogaci szukają miłości, biedni szczęścia w monetach
Przeszedłem ten etap wiem co z ludźmi robi pieniądz
Mają za dużo w dupach i uczucia szybko więdną
Sprzedaj, kup, daj – życia kolory bledną
Jutro materialny raj chętnie na miłość wymienią
Gdzie tego szukasz i jaką nosi nazwę?
Ile razy upaść by odnaleźć równowagę?
Życie to skurwiel ze swoimi trzyma sztamę
Jak masz miękkie serce to obyś dupy nie miał szklanej

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Los nie równo nas traktuje – rozdaje znaczone talie
Znam dzieci ojców zwiedzających zakłady karne
Toczą z życiem walkę z dala od fleszy i karier
Dajmy im siłę do pokonania wszelkich barier
Nie bój się żyć normalnie dziewczyno z patologii
Wiem, że jest najłatwiej iść przez wytarte drogi
Jeśli nie miałaś nikogo ja daję tobie słowo
Świadomie robię to po to żeby z gówna Cię wyciągnąć
I bez żadnego strachu bierz to sobie do serca
Nie bój się płaczu czasami w każdym coś pęka
Kolejny dzień gdzie codzienność to udręka
Zagubionym od narodzin ciężko zejść z drogi do piekła
Chce ci dać połowę szczęścia byś poznał czym jest uśmiech
Połowę wiary w siebie to wszystko łatwiej pójdzie
Lepszego życia diler przejmuje władzę nad mózgiem
Ten rap leczy rany dziś jedziemy jednym wózkiem

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Znałem w moim życiu wielu amatorów przygód
Seks, dragi, dance w weekend latali na przytup
Wtedy byłem dla nich śmieciem – nie chciałem wciągać syfu

Dzisiaj jadę furą – oni leżą brudni od rzygów
Byli panami życia przez śmierć trzymani w szachu
Chcieli być dłużej młodzi, w rozwoju stanęli ze strachu
Dzisiaj zamiast na szczyt mają bliżej do piachu
I już nie żałuję ich choć potrzebowałem czasu
Wiem, nie widzisz tego jeśli siedzisz w tym gównie
Myślisz, że wygrasz turniej chociaż odpadłeś w grupie
Jak wbija w ciebie chuja ziomuś, to nie jest kumpel
Bo prawdziwy przyjaciel w ogień za tobą pójdzie
Nic nie warte znajomości po czasie tracą wartość
U mnie z ludźmi jak z rapem – nie ilość tylko jakość
Zbijam pionę ze strachem, czas lepsze życie zacząć
On daje odwagę by cały ten burdel ogarnąć

Days go back, stress is building up
Provoke those without dollars to dream
Fuck that, fuck that shit
Knowledge is king
Now if I worry too much about my have-nots I might
Not recognise just what I've got
What can I say? What-what-what can I say?
Keep your head up and try to keep the faith

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Dzisiaj na jutro pewnie czekam bez strachu
Wita mnie świt, witam go na luzaku
Radości łzy i smutku pół na pół
Cały czas życiu stawiam czoła bez strachu

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!